

STRAŻ MARSZAŁKOWSKA ŚWIĘTUJE „PIERWSZE URODZINY”

Rok temu weszły w życie przepisy ustawy o Straży Marszałkowskiej, zgodnie z którymi stała się ona służbą mundurową, a jej funkcjonariusze zyskali nowe uprawnienia. Wśród nowych zadań Straży Marszałkowskiej, jako formacji mundurowej podległej Marszałkowi Sejmu, znalazły się m.in. te polegające na prowadzeniu rozpoznania pirotechniczno-radiologicznego osób, pojazdów, terenów i obiektów Sejmu i Senatu, podejmowaniu działań zmierzających do neutralizacji zagrożeń czy wykrywaniu urządzeń podsłuchowych na terenach, w obiektach i w urządzeniach będących w zarządzie Kancelarii Sejmu i zarządzie Kancelarii Senatu. Dziś Straż Marszałkowska obchodzi swoje święto.

W poniedziałek na dziedzińcu Sejmu odbyły się uroczystości związane ze świętem Straży Marszałkowskiej. List od premiera Morawieckiego odczytał wiceszef KPRM Paweł Szrot. "Jesteście nieodłączną częścią naszego parlamentu; dziękuję wam za decyzję o przystąpieniu do służby, za poczucie odpowiedzialności oraz za zaangażowanie w umacnianie bezpieczeństwa naszej ojczyzny" - podkreślił w liście do Straży Marszałkowskiej premier Mateusz Morawiecki. Premier zauważył w liście, że na przestrzeni lat rola Straży Marszałkowskiej ewaluowała. "Dzisiaj według ustawy z dnia 26 stycznia 2018 roku jest to umundurowana i uzbrojona formacja, której zadaniem jest ochrona Sejmu i Senatu" - zaznaczył Morawiecki.

"To cenny niezwykle praktyczny wyraz patriotyzmu. Życzę wam wszelkiej osobistej oraz zawodowej pomyślności" - dodał Mateusz Morawiecki.

W II Rzeczypospolitej Straż strzegła porządku w Sejmie i chroniła teren Parlamentu. Podobnie jest dzisiaj – marszałek [#Sejm @MarekKuchcinski](#) podczas apelu z okazji Święta [#StrażMarszałkowska pic.twitter.com/4otnMQRTLN](#)

— Sejm RP (@KancelariaSejmu) [20 maja 2019](#)

"Straż Marszałkowska jest najmłodszą formacją mundurową w Polsce, ale duchem armią najdzielniejszą" - podkreślił marszałek Sejmu Marek Kuchciński. Podziękował również Straży Marszałkowskiej za codzienne czuwanie nad bezpieczeństwem wszystkich, którzy przebywają na terenie polskiego parlamentu.

To już rok

Straż Marszałkowska wymaga zmian – pod tym postulatem ponad rok temu zgodnie podpisałyby się niemal wszystkie siły polityczne w sejmie. Jednak spór toczył się nie o to czy należy dać Straży

Marszałkowskiej status służby mundurowej, a o to w jaki sposób to zrobić. Podczas prac projektu ustawy, opozycja podnosiła argument, że projekt jest bardzo obszerny, a tempo jego procedowania niezwykle szybkie. Ostatecznie sejm i senat przyjęły jednak ustawę, a po podpisaniu jej przez prezydenta weszła ona w życie 20 maja 2018 roku.

W toku prac legislacyjnych posłowie wykreślili z projektu zapisy budzące największe kontrowersje a wszystko, jak mówili, w celu osiągnięcia ponadpartyjnego konsensusu. Z projektu zniknęły zapisy mówiące o możliwości pozyskiwania informacji od osób niebędących funkcjonariuszami oraz rozszerzenia działań ochronnych prowadzonych przez SM poza parlament.

Według uchwalonej ustawy, Straż Marszałkowska miała się stać synonimem profesjonalnego zabezpieczenia obiektów podlegających pod Parlament RP, ze szczególnym uwzględnieniem Sejm oraz Senatu. W tym celu, zdecydowano się na rozszerzenie jej kompetencji m.in. o prowadzenie rozpoznania radiologicznego i pirotechnicznego. Straż Marszałkowska miała też odpowiadać za wykrywanie podsłuchów oraz innych systemów, które można byłoby zastosować do inwigilacji.

Więcej kadr, ale stopniowo

Zmiany w Straży Marszałkowskiej, w związku z rozszerzeniem wachlarzu zadań, zakładały zwiększenie liczebności formacji. Docelowo ma ona liczyć około 280 mundurowych jednak jak na razie wiele w tej kwestii się nie zmieniło. Pod koniec lutego, zapytaliśmy Centrum Informacyjne Sejmu o to ilu mundurowych liczy dziś Straż i kiedy planowane jest osiągnięcie poziomu zapowiadanego blisko rok temu. W odpowiedzi usłyszeliśmy, że „proces naboru jest wieloetapowy, a jego przebieg i efekty tylko w części zależą od Kancelarii Sejmu. Przeprowadzenie każdego z etapów wymaga stosownego czasu”. Jak podkreślił CIS „stan etatowy Straży Marszałkowskiej od wielu lat - zarówno na etapie cywilnym jak i obecnym, mundurowym, oscyluje wokół stałej liczby 160 etatów. Ruchy kadrowe są naturalne i dotyczą kilkunastu osób rocznie. Koncepcja zwiększenia liczebności Straży Marszałkowskiej o około 100 etatów, o której media szeroko informowały pod koniec 2017 r., pozostaje aktualna, ale będzie realizowana stopniowo”.

Straż Marszałkowska płaci

Kwestie uposażenia funkcjonariuszy Straży Marszałkowskiej, podobnie jak innych służb mundurowych, reguluje specjalne rozporządzenie ustalające wielokrotność (mnożnik) kwoty bazowej (1523,29 zł). Zgodnie z rozporządzeniem z 23 maja 2018 roku, podpisanym przez Premiera Mateusza Morawieckiego, wielokrotności kwoty bazowej, stanowiącej przeciętne uposażenie funkcjonariuszy Straży Marszałkowskiej, ustalona została na 3,91. Oznacza to, że przeciętne uposażenie funkcjonariuszy SM wynosi 5956,06 zł. Nie jest to rzecz jasna kwota jaką dostanie każdy funkcjonariusz SM, bo indywidualne uposażenia zależą, podobnie jak w innych służbach mundurowych, m.in., od grupy „zaszeregowania”, wysługi lat czy przyznanych dodatków, ale dla porównania mnożnik w Policji i Straży Granicznej, po styczniowych podwyżkach, wynosi 3,71. Tak więc biorąc pod uwagę liczby, przeciętna pensja mundurowego z sejmu jest wyższa niż ta jaką otrzymuje np. policjant. Mimo to, jak na razie, nie obserwujemy masowego przenoszenia się funkcjonariuszy innych służb mundurowych do Straży Marszałkowskiej, choć warto zaznaczyć, że ustawodawca specjalnymi rozporządzeniami dał taką możliwość.

Komendant odchodzi, czyli służba bez szefa

"To był na pewno intensywny czas pełen wyzwań i wielu ważnych decyzji. To również okres, gdy Straż Marszałkowska przechodziła reorganizację i transformację w nową służbę, zgodnie z przyjętą ustawą" - tak szef CIS odniósł się do informacji o odwołaniu ze stanowiska płk. Piotra Rękosiewicza, Komendanta Straży Marszałkowskiej. Rękosiewicz został odwołany na początku marca, i jak podawał

portal tvn24.pl ta decyzja miała mieć związek z tym, że sprzeciwiał się demontażowi tablicy PO pokazującej "układ Kaczyńskiego". Piotr Rękosiewicz komendantem Straży Marszałkowskiej był od 2017 roku. Wcześniej przez kilkanaście lat był funkcjonariuszem Biura Ochrony Rządu. Dyrektor CIS Andrzej Grzegorzówka nie podał powodów odwołania Rękosiewicza. Do dziś SM nie ma formalnie powołanego szefa, a obowiązki komendanta pełni Wojciech Leśnik.



Wojciech Leśnik pełniący obowiązki Komendanta Straży Marszałkowskiej. Fot. Twitter Sejm RP

Ubiór na miarę czasów?

Widocznym elementem zmian w Straży Marszałkowskiej były nowe mundury. Te na sejmowych korytarzach możemy obserwować już od jakiegoś czasu. Nowe mundury utrzymane są w granatowej kolorystyce z czerwonymi i złotymi elementami, a w galowej wersji na głowie pojawiły się czapki rogatywki. Formacja zmieniła też wzór umundurowania specjalnego. Granatowo-szaro-czarny kamuflaż (bluz i spodni) sprawia, że nowe mundury specjalne przypominają te używane m.in. przez policyjne czy wojskowe jednostki specjalne.



Fot. Twitter Sejm RP

Sporo kontrowersji wzbudziło wyposażenie funkcjonariuszy SM w szable, które otrzymali oni do galowej wersji umundurowania. Niektórzy twierdzili, że Marszałek Kuchciński podpatrzył takie uzbrojenie w węgierskim parlamencie, jednak faktem jest to, że szable kupiono i przez jakiś czas próżno było szukać informacji o tym, ile kosztowały. Centrum Informacyjne Sejmu podkreślało, „że pozyskana broń posłuży funkcjonariuszom przez wiele lat”. Jej koszt, jak wynika z informacji CIS to 3800 złotych za sztukę. Jak zaznaczał CIS cena „jest w pełni adekwatna do bardzo wysokiej jakości zakupionego sprzętu”.

Zmiana to proces

Zdaniem dr. Jacka Raubo, zmiany w Straży Marszałkowskiej były konieczne. Jak zauważył „budowanie Straży Marszałkowskiej na nowo, to przede wszystkim zwrócenie uwagi na problem zabezpieczenia najważniejszej infrastruktury w państwie. Trzeba się zgodzić ze stanowiskiem, że np. zjawisko terroryzmu nie powinno być dyskutowane jedynie z perspektywy obecnego stanu zagrożenia w państwie. Aktywni strzelcy, używanie pojazdów do taranowania, broń biała, używanie materiałów wybuchowych, a nawet środków niekonwencjonalnych to wyzwania z którymi służby ochronne muszą się mierzyć i to nie tylko w Europie”. „Polska musi być gotowa, żeby zapewnić odpowiedni poziom zabezpieczenia swoich posłów oraz senatorów, nawet jeśli ci nie czują się zagrożeni” – dodał.

PAP/DM